

Aleg 248

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie, na Wulce kapi-
tańskiej, o Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sa-
downictwa w kraju za rok 1912/13.

Wysoki Sejmie!

Poprzednie sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych Zakładach ogro-
dniczych za rok 1911/12 nie zostało przez Wysoki Sejm załatwione, powołując się
zatem na to sprawozdanie uzupełniamy je najważniejszymi szczegółami, świadczącymi
o normalnym rozwoju krajowych zakładów ogrodniczych w roku 1912/13.

1. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

Plan urządzenia rozszerzonego ogrodu szkolnego został w tym roku ukoń-
czony. Szkoła posiada obecnie już dostateczny i do potrzeb nauki szkolnej odpo-
wiednio dostosowany ogród doświadczalny. Na tym terenie znajduje się i sad z dzew
wysokopiennych i półpiennych, szkółki drzew i krzewów owocowych, szkółki krzewów
ozdobnych, chmielnik i plantacye wikliny koszykarskiej.

Ogród szkolny posiada obecnie: jabłoni 645 sztuk, grusz 651, śliw 77, wiśni
52, czereśni 36, moreli 23, brzoskwiń 12, orzechów włoskich 4, laskowych 35, pigw
szlachetnych 6, dereni 6, nieszpulek 4, winorośli 60, agrestów 320, porzeczek 320
i malin 500 sztuk. Prócz tego do demonstracyi hodowli drzew i krzewów ozdobnych
posiada szkoła: drzew iglastych 40 sztuk, drzew ozdobnych 40, krzewów ozdobnych
213, roślin trwałych pnących 40, róż 120, piwonii 25 i kwiatów trwałych 180 sztuk.
Nadto posiada ogród szkolny małą szkółkę krzewów ozdobnych.

Zważywszy, że szkoła tarnowska może jeszcze korzystać z parku miejskiego
i z ogrodów Ks. Sanguszków w Gumniskach, widzimy, że obiekt demonstracyjny tej
szkoły jest obecnie dostatecznie wyposażony, tem bardziej, że wszystkie czynności
w 10-cio morgowym ogrodzie wykonują sami uczniowie pod nadzorem swych
nauczycieli.

Skutkiem powiększenia ogrodu szkolnego i produkcyi w nim z każdym ro-
kiem wzrasta, widać to z wzrastających dochodów, jakie ogród przynosi, pomimo
niezbyt korzystnych warunków klimatycznych dla hodowli ogrodowej w dwóch osta-
tnich latach. Dochód z ogrodu szkolnego w r. 1912/13 wynosił 4.393 K 31 gr.,
a mianowicie:

ze sprzedaży drzewek	1.585 K 50 gr.
„ „ zrazów	33 „ 10 „
„ „ owoców	226 „ 03 „
„ „ kwiatów	395 „ 30 „
„ „ jarzyn	2.153 „ 38 „

Z chwilą wybudowania nowych szklarni podniosą się dochody dość znacznie zwłaszcza z działu kwiatowego dzięki zapotrzebowaniu m. Tarnowa.

Nauka w szkole odbywała się ściśle według programu i planu naukowego, wykazując postępy uczniów przy egzaminach, w stosunku do ich przygotowania przy wstąpieniu do szkoły, zadowalniające. W ostatnim roku sześciu uczniów ukończyło szkołę z postępnym dobrym, udając się po ukończeniu zakładu na praktykę ogrodniczą bądź w kraju bądź zagranicę. Ogółem pobierało naukę na trzech latach 30-tu uczniów nadto zaś kilku praktykantów pracowało stale w ogrodzie.

Szkoła ogrodnicza tarnowska z chwilą uzyskania odpowiedniego ogrodu ma jeszcze do zaspokojenia dwie potrzeby budowlane, które skoro będą wykonane, w przyszłości postawią ten krajowy zakład w warunkach jak najkorzystniejszych dla podobnego typu niższych szkół fachowych. Mamy tu na myśli: postawienie nowych szklarni i wybudowanie nowego gmachu szkolnego w obrębie ogrodu zakładowego.

Na budowę szklarni przyzwolił już Wysoki Sejm w r. 1912 potrzebny kredyt w kwocie 33.000 koron. Gdyby nie trudności finansowe, z jakimi miał Wydział krajowy w zeszłym roku do czynienia, szklarnie w szkole tarnowskiej byłyby już postawione, tem bardziej że umowa z przedsiębiorcą była już zawartą, jednak trudne położenie skarbu krajowego wymagało, ażeby tę budowlę na razie odłożyć, aż do chwili, w której ten wydatek będzie łatwiej ponieść. Tymczasowe stare szklarnie zdolano jeszcze o tyle wyrestaurować, że służyć muszą aż do chwili, kiedy nowe zostaną oddane do użytku.

Budowa nowego gmachu szkolnego jest zadaniem dalszej przyszłości, gdyż jest zależną nie tylko od przyzwolenia i ofiarności na ten cel Wysokiego Sejmu, ale niemniej i od decyzji rady m. Tarnowa, o ile ta rada zgodzi się na zakupno obecnego gmachu szkolnego na warunkach możliwych dla funduszu krajowego. W każdym razie zaznaczyć należy, że wybudowanie nowego gmachu szkolnego w ogrodzie szkolnym, uważać należy jako rzecz pierwszorzędnej wagi dla przyszłego rozwoju szkoły tarnowskiej i dlatego ten projekt Wydział krajowy mieć będzie na oku, jako wskazany do urzeczywistnienia i pilny.

2. Krajowa szkoła ogrodnicza na Wulce kapitańskiej.

Sześć lat dobiega, jak ogród na Wulce kapitańskiej przeszedł pod zarząd kraju, a trzy lata, jak na niej krajowa szkoła ogrodnicza otwartą została. W tym czasie postawiony został nowy budynek szkolny, budynek gospodarczy, szklarnie i adaptowane mieszkanie dla kierownika zakładu. W najbliższej przyszłości zaprowadzone zostaną instalacje wodociągowe, na które Wysoki Sejm przyzwolił już potrzebne fundusze, a z których w tym roku wywiercono już próbną studnię, dającą zupełną rękojmię, że potrzebna dla całego zakładu woda znajdzie się w dostatecznej obfitości. Okazała się jeszcze konieczność odwodnienia dolnej części ogrodu, gdyż na mokrym torfiastym gruncie pomimo przeprowadzonych rowów, warzywa nie mogą się udawać, zwłaszcza w latach mokrych, jakie mieliśmy teraz.

Ogród, według z góry ułożonego planu, już w znacznej części został kulturowany. Północna część przedstawia się w całym tego słowa znaczeniu okazale. Sad, złożony z przeszło tysiąca drzew najdoborowszych odmian, wyrasta w piękne, silne i zdrowe okazy. Powoli zaczynają już wszystkie drzewa rodzić, owocowanie ich zapowiada się korzystnie, jedynie wiatry panujące na wzgórzu wyrządzają pewne szkody. Drzewka w szkółkach również przedstawiają się doborowo, w tym roku pierwszy raz wyszły okazy na sprzedaż.

Jak już w poprzednich sprawozdaniach zaznaczyliśmy, ogród na Wulce oprócz głównego zadania, tj. środka demonstracyjnego dla szkoły i doświadczalnego dla pomologii krajowej, przynosić zarazem będzie funduszowi krajowemu dość znaczne dochody, dzięki dogodnemu położeniu pod większym miastem i zapobiegliwym staraniom obecnego kierownika. Dzisiaj, skoro zaledwie część tylko ogrodu zajęta jest pod kulturę ogrodową, a drzewa owocowe jeszcze nie rodzą obficie, z drobnej sprzedaży truskawek, malin, szparagów i melonów kasa szkolna wykazuje roczny dochód kilka tysięcy koron, który z każdym rokiem wzrasta.

Szkola na Wulce kapitańskiej posiada w internacie miejsce na 20-tu uczniów. W ciągu trzechletniego istnienia szkoły, wszystkie miejsca w szkole były zajęte, prócz tego zawsze kilka uczennic eksternistek, należących do warstw wykształconych, uczęszczało na wykłady i odbywało ćwiczenia praktyczne w ogrodzie. Kurs teoretyczny trwa w ciągu półroczu zimowego. W leśnim półroczu wszyscy uczniowie kolejno przechodzą ćwiczenia praktyczne w ogrodzie, a obecnie skoro szklarnia została wykończoną i w szklarni. We wrześniu 1912 r. po dwuletnim kursie odbył się pierwszy główny egzamin w tej szkole. Ukończyło szkołę z dobrym lub bardzo dobrym postępem dziewięciu uczniów i dwie uczennice. Egzamina wykazują, że uczniowie w ciągu pobytu w szkole nabywają dostateczny zasób teoretycznych wiadomości, a z czynności praktycznych w ogrodzie dosyć wprawy, którą nie trudno im już przyjdzie uzupełnić dalszą praktyką ogrodniczą po wyjściu ze szkoły.

Szkola na Wulce kapitańskiej, oparta o wzorowo prowadzony zakład ogrodniczy niezawodnie z każdym rokiem udoskonalać się będzie, korzystając z nabytych doświadczeń. Zadaniem czynników sprawujących zwierzchni nadzór nad tą szkołą, będzie zawsze starać się o to, ażeby w myśl programu tej szkoły, jako niższego zakładu ogrodniczego, wychodzili z niej uczniowie przede wszystkim praktycznie wyszkoleni i biegli w wykonywaniu najgłówniejszych czynności kultury ogrodowej. Dlatego też Wydział krajowy bacznie okiem śledzi, ażeby w samym początku typ tej szkoły, jako praktycznego niższego zakładu naukowego, był ściśle zachowany, a zamysły, zmierzające do podniesienia programu nauk i doboru uczniów ponad wskazaną normę, stara się sprowadzić do właściwej miary odpowiadającej zadaniu, jakie ogrodnicza szkoła na Wulce w myśl swego statutu ma spełniać.

3. Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

Rok 1912 i 1913 tak niepomyślne dla rolnictwa krajowego przyniosły szkody i zakładom, przeznaczonym kulturze ogrodowej. Zwłaszcza w tej stronie kraju, gdzie jest położony Zakład zaleszczycki, pielęgnujący wybredniejsze gatunki drzew i krzewów owocowych, nadmiar wilgoci, brak ciepła i światła spowodowały słabą wegetację i skąpe owocowanie. Jednocześnie z nieurodzajem, wystąpiło i przesilenie ekonomiczne, powodujące zastój i brak chęci do kupna. Stosunki te odbiły się niekorzystnie i na krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach, który zawsze wysprzedawał cały swój zapas drzewek owocowych, mających już dobrą renomę w kraju, a w dwóch latach ostatnich napotkał na znaczne trudności przy rozprzedaży doborowego materiału.

Ogród krajowego Zakładu zaleszczyckiego od szeregu lat spełnia już swoje zadanie, jako stacya doświadczalna, badająca wady i zalety poszczególnych odmian owocowych, zanimby je włączyć przyszło do doboru owocowego tych odmian, które bądź w kraju, bądź w prawnej jego części z pożytkiem i bez obaw mogły być na szerszą skalę uprawiane. Spostrzeżenia w tym kierunku poczynione, mające wartość dla pomologii krajowej, publikuje kierownik Zakładu w fachowym miesięczniku „Ogrodnictwie“.

Pozatem w ogrodzie zaleszczyckim stale jest zajętych kilkunastu uczniów praktykantów, którzy oprócz całorocznej nauki praktycznej w ogrodzie, odbywają specjalne kursa dla nich urządzone celem dostarczenia im najniezbędniejszych wiadomości teoretycznych. Uczniowie ci po kilku latach pobytu w Zakładzie, należycie praktycznie wyszkoleni, rozchodzą się przeważnie po dworskich ogrodach, w których są już coraz bardziej poszukiwani. Oprócz tych uczniów, każdego roku przebywa w Zakładzie na praktyce, dłużej lub krócej trwającej, kilka osób często z wyższem już wykształceniem fachowem, celem uzupełnienia swych wiadomości w tym lub owym dziale kultury ogrodowej.

Podobnie jak lat poprzednich i w zeszłym roku w kraj. Zakładzie w Zaleszczykach urządzonych było kilka specjalnych kursów przeznaczonych bądź dla uczniów zakładowych, bądź też dla nauczycieli szkół ludowych, kleryków lub też kursa specjalnie poświęcone przerobom owocowym. Kierownik Zakładu p. Brzezinski i inspektor p. Zając wyjeżdżali w ubiegłym roku kilkanaście razy na prowincyę, bądź urządzając kursa lub też służąc poradą fachową w specjalnych wypadkach.

4. Popieranie ogrodnictwa w kraju.

Szereg Towarzystw ogrodniczych, 5 powiatowych instruktorów ogrodnictwa i powiatowych szkółek subwencyonowanych z funduszu krajowego, było czynnych w ubiegłym roku sprawując swoje zadania, zmierzające do podniesienia ogrodnictwa w pewnych okolicach kraju w miarę środków, jakie im służyły do spełniania tych celów. Wszystkie one przedłożyły Wydziałowi krajowemu sprawozdania, z których wynika, że działalność ich była pożyteczną. Zwłaszcza na wyszczególnienie zasługuje ożywiona i skuteczna działalność powiatowego Zakładu ogrodniczego w Wieliczce, który w stosunku do skromnych środków jakimi może rozporządzać, zdołał wykazać bardzo ożywioną i pożyteczną działalność na polu rozwoju ogrodnictwa w powiecie.

Nie powtarzając szczegółów, zawartych w tych sprawozdaniach, stwierdzamy, że stosunkowo drobne subwencje na te cele wyłożone z funduszu krajowego są odpowiednio i nie bez korzyści dla podniesienia ogrodnictwa zużyte. Niestety w roku 1913 Wydział krajowy z powodu wspomnianych już trudności finansowych zmuszony był wstrzymać na razie wypłatę wszystkich subwencji na cele ogrodnicze. Skoro jednak Wysoki Sejm uchwali budżet na r. 1913 zaległe subwencje będą musiały być wypłacone, gdyż niektóre Towarzystwa stale subwencyonowane od szeregu lat, znalazły się w przykrem położeniu materialnem niespodziewanie pozbawione środków, na które liczyły.

W poprzednim sprawozdaniu przedłożyliśmy Wysokiemu Sejmowi wniosek, ażeby p. Witoldowi Traczewskiemu, b. krajowemu instruktorowi ogrodnictwa wyznaczyć w drodze łaski stałe roczne zaopatrzenie poczynając od 1. stycznia 1913 r. w wysokości 1200 koron rocznie. Ponieważ sprawozdanie to nie zostało przez Wysoki Sejm załatwione, dlatego przy niniejszem ponawiamy raz jeszcze ten wniosek.

Nadmieniamy wreszcie, że Wydział krajowy w miejsce p. Traczewskiego zamianował dr. Władysława Kubiką kraj. instruktorem ogrodnictwa, przydzielając mu do czynności przedewszystkiem szerzenie racjonalnego ogrodnictwa w powiecie lwowskim.

Dr. Kubik rozpoczął w marcu 1913 r. swoje urzędowe czynności.

Na podstawie powyższego sprawozdania raczy Wysoki Sejm uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie, na Wulce kapitańskiej, o Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju za rok 1912 i 1913.

2. Sejm przyznaje w drodze łaski Witoldowi Traczewskiemu, b. krajowemu instruktorowi ogrodnictwa poczynając od 1. stycznia 1913 r. stałe zaopatrzenie w wysokości 1200 kor. rocznie i odnośne kwoty wstawia do Rubr. XIV budżetów krajowych za rok 1913 i 1914.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Marszałek krajowy

Adam hr. Gołuchowski w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Tadeusz Pilał, w. r.

Członek Wydziału krajowego.